

O bólach pewnego porodu



Maria Weber

Rada Społeczna przy Wojewódzkim Zespole Specjalistycznej Rehabilitacji
Niepełnosprawnych i Zaopatrzenia Ortopedycznego w Warszawie

Uchwalona w piątek, 28 sierpnia 2004 roku, ustawa o świadczeniach zdrowotnych ze środków publicznych niczego na razie nie zmienia w sytuacji osób niepełnosprawnych i dotkniętych nietrzymaniem moczu. Utrzymała w mocy system otwarty w dziedzinie zaopatrzenia w środki pomocnicze i przedmioty ortopedyczne aczkolwiek nie bez trudności. Wielu posłów uważało bowiem, iż nie należy robić wyjątków dla tych produktów i odstępować od konkursów ofert. Zdecydowana postawa posłów Komisji Zdrowia reprezentujących Platformę Obywatelską przekonała większość i rządowy zapis pozostał. Minister Marek Balicki nie odważył się niestety na powielenie tego systemu w innych dziedzinach świadczeń zdrowotnych, jak proponował to w swoim czasie jego poprzednik Leszek Sikorski. Obecnie pozostaje mu opracowanie rozporządzeń do końca roku. Czy mogą one przynieść pewne zmiany dla naszych czytelników? Czy mogą oni liczyć na znikomą chociażby poprawę swego stanu w przyszłym roku? Chcieliśmy prosić ministra Marka Balickiego o wstępne opinie na ten temat. Chcieliśmy zapytać go o perspektywy dla osób niepełnosprawnych. Szef resortu niestety nie znalazł, zajęty poprawkami do nowej ustawy, dla nas czasu i odesłał do swego zastępcy Rafała Niżankowskiego, którego zadaniem jest porządkowanie rynku świadczeń zdrowotnych między innymi w tej dziedzinie. Co wyniknęło z tej rozmowy, można się samemu przekonać. Publikujemy ją na stronie 11.

Ze słów pana ministra przebija duża ostrożność, co świadczy, iż resort nie ma pojęcia, w którym kierunku powinny one zmierzać. Brak rozeznania finansowego i sposobu podziału środków na świadczenia zdrowotne nie sprzyja poprawie przyszłej sytuacji naszych czytelników. Dlatego ministrowi Niżankowskiemu wygodniej mówić o Agencji Oceny Technologii Medycznej, która nawet nie wiadomo, czy powstanie. Zapis o jej założeniu w pierwotnej rządowej wersji ustawy został

wykreślony przez posłów już na początku dyskusji. Byli oni oburzeni, iż wobec twierdzeń o braku środków w służbie zdrowia, resort znajduje pie-



niądze na nowy biurokratyczny twór, który nie wiadomo jakim celem będzie służył. Na razie powstanie projekt wprowadzenia agencji do resortu „kuchennymi drzwiami”, czyli założenia zakładu budżetowego. Leszek Sikorski, były minister i zwolennik powołania tej Agencji, twierdzi, iż zajęłaby się ona tworzeniem tzw. pozytywnego koszyka świadczeń. Zwolennikiem powstania tej agencji jest również Platforma Obywatelska, pod warunkiem jednak, iż instytucja ta okaże się niezależna, a sam pomysł jej założenia nie będzie przypominał wyważania otwartych drzwi. O stosowanych technologiach mogą wypowiedzieć się środowiska medyczne, a nie urzędnicze. Jeśli agencja miałaby działać w strukturach ministerstwa zdrowia, trudno będzie o obiektywizm. Dodajmy, że na przykład w stosunku do pewnych przypadków nietrzymania moczu trudno zastosować właściwy sposób postępowania leczniczego. Z kolei w wieku podeszłym agresywne

metody postępowania w przypadku NTM nie są wskazane. Co stanie się więc, gdy Agencja zaleci stosowanie jednej metody kosztem drugiej. Czy niektóre osoby z NTM zostaną pozbawione możliwości leczenia? Dlatego urzędnicy powinni jedynie określić granice możliwości finansowych, ale nie stosowanie pewnych świadczeń.

Rodzi się także inna wątpliwość. Czy Agencja będzie potrafiła prognozować wydatki, na przykład w stosunku do osób niepełnosprawnych, gdzie zaniechanie pewnych technologii medycznych z powodów finansowych może okazać się dla państwa znacznie bardziej kosztowne? Minister Niżankowski skłonny jest zaszufladkować pewne rozwiązania, podczas gdy życie tego nie znosi. Oczekiwanie zatem, że Agencja pomoże osiągnąć oszczędności, przypomina uganianie się za złudzeniami. Minister bardzo zdecydowanie występuje w obronie składek płatnych przez ludzi zdrowych, ale zapomina, iż w ustawie zapisano jej wzrost. Cemu wobec tego nie przeznaczyć dodatkowych pieniędzy dla tych, którzy ich najbardziej potrzebują? Tu w odpowiedzi można się dowiedzieć, że rząd poszerzył krąg osób uprawnionych do przedmiotów ortopedycznych oraz środków pomocniczych o nieubezpieczonych obywateli i spełniających kryteria z ustawy o pomocy społecznej. Nie zapominajmy, że krąg tych osób jest niewielki w stosunku do ogółu niepełnosprawnych i nie wszyscy skorzystają z tych uprawnień.

Pomimo braku wyraźnych deklaracji w sprawie pozytywnych zmian zapisanych w nowych rozporządzeniach, należy liczyć, iż jednak znajdują się możliwości poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych i dotkniętych NTM. Być może ostrożność w słowach ministra Niżankowskiego jest jednak zapowiedzią pewnych zmian. Miejmy też nadzieję, że projekty rozporządzeń powstaną we współpracy z zainteresowanymi organizacjami, czego domagają się nie tylko te ostatnie, ale również opozycja. Zapowiada się jednak na ciężki poród.